

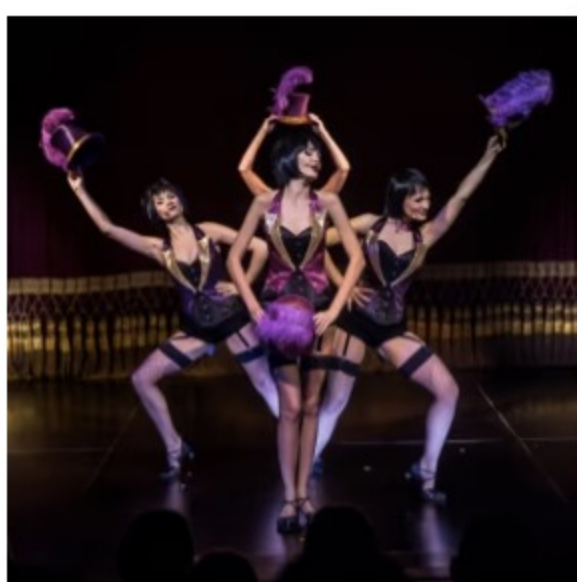
Wodewil warszawski

Żołnierz królowej Madagaskaru, reż. Krzysztof Jasiński, Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie



Magdalena Figzał-Janikowska

aAaAaA



fot. Katarzyna Chmura-Cegiełkowska

Roztańczone girlsy, błyszczące stroje, kankan i przeboje międzywojennej Warszawy – *Żołnierz królowej Madagaskaru* Krzysztofa Jasińskiego to nie tylko sentymentalny powrót do wodewilowej tradycji, ale też próba jej odświeżenia. W dodatku – dzięki wokalnym i tanecznym umiejętnościom aktorów Teatru Polskiego – próba całkiem udana.

„Nie kochać w taką noc to grzech” – słowa przedwojennego szlagieru stają się swoistym mottem spektaklu *Żołnierz królowej Madagaskaru*,

który jest w istocie sztuką o sile namietności. Temat ten zapowiada już sama uwertura – występ czterech szansonistek. Izabella Bukowska-Chądzyńska, Paulina Janczak, Monika Kaleńska i Milena Kanabus wykonują kolejne estradowe numery z precyzją i wdziękiem godnymi podziwu. Układy choreograficzne, zaproponowane przez Agnieszkę Brańską, nie są być może aż tak spektakularne, jak te wykonywane przez zawodowe tancerki, ale aktorki są w tych taneczno-wokalnych scenach bardzo przekonujące. Wiarygodność ich występu wzmacnia dodatkowo odpowiednia stylizacja – pończochy, kuse body, peruki i małe kapelusiki.

Wraz z pierwszymi piosenkami przekraczamy próg muzycznego teatryku Arkadia – będzie to jedno z głównych i zarazem „zakazanych” miejsc akcji. A że to, co zakazane, kusi najbardziej, to właśnie do Arkadii trafi bogobojny Saturnin Mazurkiewicz (Zbigniew Zamachowski) – szanowany mecenas z Radomia, wdowiec, założyciel i prezes Towarzystwa Krzewienia Dobrych Obyczajów i Walki z Zarazą Moralną. Tutaj czułą opieką otoczą go nie tylko piękne szansonistki, ale także naczelny wodzirej całej rewii, charyzmatyczny i dość groźny Cabiński (w tej roli znakomity Szymon Kuśmider). Kontrastem dla frywolnych i nieskrępowanych obyczajów, panujących w teatryku rewiowym, jest drobnomieszczańska etykieta, obowiązująca w mieszkaniu państwa Mąckich. Jak na klasyczną farsę muzyczną przystało, te dwa światy w nieoczekiwany sposób łączą się ze sobą, co staje się przyczyną szeregu zabawnych nieporozumień, pomyłek i zwrotów akcji, podkreślonych oczywiście przebojami przedwojennej estrady.

Żołnierz królowej Madagaskaru to jedna z tych sztuk, które posiadają co najmniej dwa życia oraz dwa okresy wielkiej świetności. Farsa Stanisława Dobrzańskiego powstała w 1879 roku i w epoce *fin de siècle* cieszyła się ogromną popularnością. W latach trzydziestych Julian Tuwim, za namową Miry Zimińskiej, ponownie opracował sztukę Dobrzańskiego, uzupełniając ją o nowe sceny i dialogi, a także partie muzyczne – piosenki z dawnych operetek i wodewili. To właśnie muzyka decydować miała o całkiem nowej odsłonie *Żołnierza królowej Madagaskaru*. Wyboru piosenek estradowych Tuwim dokonał wraz z Tadeuszem Sygietyńskim. Powstał wodewil w ośmiu obrazach, który ponownie podbił serca widowni, stając się hitem przedwojennych teatrów muzycznych. Sztuka została dwukrotnie sfilmowana przez Jerzego Zarzyckiego – po raz pierwszy w 1939 roku (film uległ zniszczeniu), po raz drugi w 1958 roku (z Tadeuszem Fijewskim w roli tytułowej). Podstawę dla większości powojennych inscenizacji *Żołnierza...* stanowiła wersja Juliana Tuwima, którą wedle potrzeb i zmieniających się realiów historyczno-społecznych uzupełniano i modyfikowano. Również w przypadku inscenizacji Krzysztofa Jasińskiego posłużyła ona za punkt wyjścia.

Spektakl Teatru Polskiego osadzony jest w klimacie dwudziestolecia międzywojennego, choć kostiumy Justyny Łagowskiej gdzieś tam przekraczają epokowe wyznaczniki. Z jednej strony można odnaleźć w nich pewne nawiązania do współczesności, z drugiej zaś – do mody z końca wieku. Na wskroś nowoczesna i podszyta zamierzonym kiczem jest na przykład stylizacja służącego Grzegorza (w tej roli Tomasz Drabek) – ma to swoje przełożenie na odrębność i wyrazisty charakter tej postaci. Z kolei w duchu młodopolskiej cyganerii pozostaje strój Władysława Mąckiego Seniora (Piotr Bajtlik) – ten dystygnowany *bon vivant* we fraku i cylindrze jest jednym ze stałych bywalców teatryku Arkadia i kochankiem pięknej Kamilli (Joanna Pocica). Swoją hulawczy tryb życia Mącki ukrywa oczywiście przed resztą rodziny. Stylistyczna różnorodność znajduje swe apogeum w finale przedstawienia, w którym do elementów garderoby bohaterów dołączają inspiracje afrykańskie – nawiązujące zarówno do dawnej, jak i współczesnej mody. To mieszanie porządków stylistycznych wprowadza do spektaklu niezliczoną ilość barw, kształtów i materiałów, które niestety nie zawsze pozostają ze sobą w symbiozie. O ile kostium historyczny sprawdza się znakomicie (podkreśla realia i współgra z operetkową manierą aktorską), o tyle współczesne dodatki są zupełnie niepotrzebne. Nie tylko zaburzają formalną spójność inscenizacji, ale też wprowadzają interpretacyjny zamęt.

„Usterki” kostiumograficzne rekompensuje natomiast scenografia. Obrotowa scena, na której zaaranżowano kilka różnych wnętrz, okazała się trafionym i funkcjonalnym rozwiązaniem. Mechanizm ten pozwolił na bardzo szybką zmianę miejsc akcji, co w konsekwencji przełożyło się na niezwykle dynamiczność działań aktorskich. Z salonu Mąckich w jednej chwili przekakujemy zatem za kulisy Arkadii lub do garderoby gwiazdy teatru, Kamilli.

W *Żołnierzu królowej Madagaskaru* aż roi się od ekscentrycznych, nietuzinkowych postaci, które najczęściej posiadają dwa oblicza. Należy do nich przede wszystkim główny bohater tej farsy, a zatem Saturnin Mazurkiewicz. Zbigniew Zamachowski z dużym kunsztem aktorskim wydobyl przede wszystkim komediowe rysy tej postaci. Jego Mazurkiewicz budzi naprzemiennie litość i dobrotliwy śmiech, urzekając także rozbudowanymi partiami wokalnymi, z których większość to wyznania miłosne. Podobnie charyzmy i siły przebicia zabrakło niestety spektaklowej Kamilli, czyli Joannie Pocicy. Nie zawiniła bynajmniej sama aktorka – Pocica stara się, jak może, by wiarygodnie przedstawić postać największej uwodzicielki Arkadii, gorszycielki i *femme fatale*, łamiącej męskie serca. Mimo dużego wysiłku, włożonego zapewne w przygotowanie tej roli, wygrywa fizjonomia aktorki – subtelność, delikatność głosu i anielska wręcz uroda, które zupełnie nie idą w parze z pożądanym wizerunkiem rewiowej diwy. Dużo bardziej przekonująca w roli estradowej kusicielki była Izabella Bukowska-Chądzyńska, grająca drugoplanową postać Żorżety.

Jedno należy przyznać wszystkim aktorom Teatru Polskiego – śpiewając i tańcząc na żywo, znakomicie poradzili sobie z muzyczną częścią przedstawienia. W nowych aranżacjach operetkowych i wodewilowych przebojów, przygotowanych przez Krzysztofa Herdzina, można odnaleźć nutkę nostalgii (gwarantują ją przedwojenne szlagiery i orkiestra smyczkowa), ale także bardziej nowoczesne brzmienia, wyznaczane przez musicalową stylistykę w bigbandowym opracowaniu. Jako komedia muzyczna *Żołnierz królowej Madagaskaru* sprawdza się bez zarzutu mimo tego, że spektakl zrealizowany został na deskach teatru dramatycznego.

18-01-2019

Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie

Julian Tuwim

Żołnierz królowej Madagaskaru

reżyseria i opracowanie tekstu: Krzysztof Jasiński

dekoracje i kostiumy: Justyna Łagowska

opracowanie muzyczne: Krzysztof Herdzin

choreografia: Agnieszka Brańska

dekoracje i kostiumy: Justyna Łagowska

opracowanie muzyczne: Krzysztof Herdzin

przygotowanie wokalne: Monika Małec

obsada: Zbigniew Zamachowski, Krzysztof Kwiatkowski, Joanna Pocica / Marta Wiejak, Lidia Sadowa / Monika Kaleńska, Joanna Trzecieńska, Ewa Makomaska, Tomasz Drabek, Szymon Kuśmider, Piotr Bajtlik, Adrian Brząkała, Wojciech Czerwiński / Adam Biedrzycki, Izabella Bukowska-Chądzyńska, Adrianna Dorociak, Milena Kalabus, Paulina Janczak, Monika Kaleńska, Weronika Kryczka, Przemysław Pawlicki

premiera: 25.10.2018

KRZYSZTOF JASIŃSKI | JULIAN TUWIM | WARSZAWA

TEATR POLSKI IM. ARNOLDA SZYFMANA W WARSZAWIE

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie

Lukasz Drewniak

K/192: Kleczewska: kobieta i wahadło



Dominik Gac

Jeb*ć i się nie bać albo co z tą Polską



Miroslaw Kocur

Wodewil w krainie Mordoru



Olga Katafiasz

Wszyscy jesteśmy widzami



Miroslaw Kocur

Tukany i nietoly



Piotr Olkusz

Stalinowska akademia

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

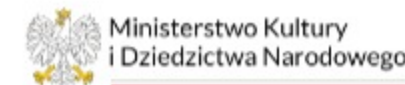
Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Ludzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkola
- Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook